

Jak się zarabia w Bantustanie



Obcy kapitał przez wiele lat traktował i nadal traktuje Polskę jak raj podatkowy. Najlepszym tego przykładem są zachodnie banki, koncerny ulokowane w specjalnych strefach ekonomicznych i wielkie sieci handlowe. Praktycznie bezkarnie te podmioty unikają w Polsce opodatkowania. Płacą tyle, ile same chcą, a nie tyle, ile powinny i nic im za to nie grozi. Rząd PiS liczy, że z podatku obrotowego ma wpłynąć ok. 3,5 mld zł rocznie.

To nie handel tylko działalność społeczna - do takich wniosków można dojść patrząc na wyniki finansowe wielkich sieci handlowych. Zresztą tylko te dostępne. Przez wiele lat niemiecki Lidl nie ujawniał nawet przychodów, jakie osiągał w Polsce. Francuskie Auchan i Carrefour i brytyjskie Tesco po dziś dzień nie podają tych danych. Biedronka ma obroty przekraczające 30 mld zł, płaci zaledwie 275 mln zł podatku dochodowego i jeszcze się szczyci, że cokolwiek w Polsce płaci!

Ministerstwo Finansów dopiero od roku 2010 prowadzi statystykę płatności CIT przez spółki z udziałem kapitału zagranicznego, zagraniczne przedsiębiorstwa drobnej wytwórczości oraz przedstawicielstwa osób zagranicznych. Wpłaty CIT od firm zagranicznych w kolejnych latach kształtowały się następująco: w 2010 roku 108 mln zł (całość wpływów 27,9 mld zł), w 2011 roku 241,5 mln zł (31,7 mld zł), w 2012 roku 319,4 mln zł (31,6 mld zł), w 2013 roku 238,6 mln zł (29,4 mld zł), wreszcie w 2014 roku 359 mln zł (29,7 mld zł). Tak więc podmioty zagraniczne wnoszą zaledwie około 1 proc. całości wpływów z podatku CIT w Polsce.

Michał Miłosz

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (48/2015)

fol. T. Gutry